

Wiadomość Tygodnia

NA JASNEJ GÓRZE DZIĘKCZYNIENIE ZA DAR BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Msza św. dziękczynna za dar osoby bł. Edmunda Bojanowskiego z okazji 200. rocznicy urodzin i 15. rocznicy beatyfikacji, z prośbą o dar kanonizacji odbyła się na Jasnej Górze w niedzielę, 15 czerwca. Uczestniczyło w niej ok. 3 tys. osób.

Na Jasną Górę licznie przybyły siostry z Federacji Służebniczek w Polsce z wszystkich czterech zgromadzeń: służebniczki dębickie, starowiejskie, śląskie i wielkopolskie, z przełożonymi generalnymi, prowincjalnymi i zarządami, by z wielką wdzięcznością uczcić założyciela Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej – bł. Edmunda Bojanowskiego.

W modlitwie uczestniczyli także przedstawiciele Rodziny Edmundowej oraz uczniowie i nauczyciele ze szkół im. bł. E. Bojanowskiego. Obecna była także pani Maria Preisner z rodziną, która została uzdrowiona przez przyczynę Edmunda Bojanowskiego, a był to cud decydujący w procesie jego beatyfikacji. W tym miejscu warto przypomnieć, że beatyfikacja Edmunda Bojanowskiego miała miejsce 13 czerwca 1999 r., podczas Mszy św. odprawionej przez Jana Pawła II w Warszawie, w czasie jego pielgrzymki do Polski.

Eucharystii odprawionej o godz. 11.00 na Szczycie jasnogórskim przewodniczył kard. Stanisław Ryłko, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich. Mszę św. koncelebrowali m.in.: abp Wojciech Polak, Prymas Polski, abp arch. gnieźnieński; bp Edward Białogłowski, bp pomoc. diec. rzeszowskiej; bp Jan Wieczorek, bp senior diec. gliwickiej; bp Kazimierz Gurda, bp diec. siedleckiej, i wielu przybyłych księży. Słowa powitania w imieniu ojców i braci paulinów wypowiedział o. Łukasz Buzun, przeor sanktuarium.

„Dzisiaj tak bardzo potrzeba światu wiarygodnych świadków Boga, potrzeba ludzi odważnych, którzy potrafią iść pod prąd dominującej cywilizacji bez Boga, ludzi, którzy w swoim życiu zdecydowanie powiedzieli Bogu 'tak', postawili na Boga i tego nie ukrywają, tego się nie wstydzą – mówił w homilii kard. Stanisław Ryłko – Takimi autentycznymi świadkami Boga są święci i błogosławieni. Są to ludzie, dla których Bóg jest po prostu wszystkim (...).”

„I takim świadkiem Boga był bł. Edmund Bojanowski, dlatego właśnie dzisiaj, w Niedzielę Trójcy Przenajświętszej pochylamy się nad jego postacią ze szczególną uwagą i czcią, chcąc się nauczyć od niego sztuki budowania naszego własnego życia na skale, na skale, jaką jest Bóg. Tak, bł. Edmund uczynił Boga niewzruszonym fundamentem swojego życia. Mawiał często: 'ja nic nie znaczę, Bóg kieruje wszystkim'. Dał się Bogu prowadzić w pełnym zawierzeniu Jego woli, choć nie było to łatwe. Pan zaskakiwał go i jakże często zmuszał do zmiany życiowych planów. Całe jego

życie, od wczesnych lat dziecięcych, jak pamiętamy, naznaczone było krzyżem cierpienia, choroby” – przypomniał kaznodzieja.

„Dał się Bogu prowadzić, gdy jako człowiek świecki w czasach niezwykle trudnych dla Polski i dla Kościoła, pamiętamy, był to czas rozbiorów, zakładał nową rodzinę zakonną – Służebniczki Najświętszej Maryi Panny. Fenomen niezwykle, człowiek świecki założycielem i pierwszym przełożonym żeńskiego zgromadzenia zakonnego. Gdy z pomocą Kościoła rozpoznał, że taka jest wola Boża, oddał się tej misji bez reszty” – zaznaczył kard. Ryłko.



„Szukając woli Bożej bardzo dbał o postawę prostoty, gdyż według niego prostota to prawdziwa wolność ducha – podkreślił kardynał – Dlatego w swoim testamencie, jaki siostronom zostawił, tak bardzo nalegał: przede wszystkim prostotę zalecam, dopóki ta w zgromadzeniu trwać będzie, dopóty będzie w nim błogosławieństwo Boże. Gdybym tu miał zgromadzone wszystkie siostry, mówił, to bym powtórzył im, co św. Jan umierając uczniom swoim powiedział: siostry moje, kochajcie się, a resztę Duch Święty was nauczy”.

Podziękowanie złożyła s. Beata Chwistek, matka generalna służebniczek starowiejskich i przewodnicząca Federacji Sióstr Służebniczek.

Przed Mszą św. odbył się koncert z fragmentami „Oratorium” o bł. Edmundzie Bojanowskim, w wykonaniu chóru Federacji Zgromadzeń Sióstr Służebniczek NMP, z towarzyszeniem orkiestry kameralnej pod batutą Pawła Adamka. Chór i orkiestra przygotowały również oprawę uroczystej Eucharystii.

Za: www.jasnagora.com

Wiadomości Krajowe

WIZERUNEK JASNOGÓRSKI NAWIEDZA klasztory diecezji Warszawsko-Praskiej

We wtorek 10 czerwca rozpoczęło się nawiedzenie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, ofiarowanej zakonem przez Śl. Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego w klasztorach męskich diecezji warszawsko-praskiej. Obraz przybył z diecezji drohiczyńskiej i o godzinie 15 w kościele pallotynów na Skaryszewskiej w Warszawie została odprawiona Msza święta na rozpoczęcie peregrynacji.

W zastępstwie abpa Henryka Hosera, który będąc wybranym do Rady Stałej Episkopatu Polski musiał pozostać na zebraniu plenarnym, Eucharystii przewodniczył o. Kazimierz Malinowski, sekretarza generalny KWPZM.

Na początku uroczystości wikariusz prowincji pallotynów ks. dr Zenon Hanas odmówił akt oddania wspólnoty Matce Bożej a następnie powitał przybyłych na tę uroczystość przedstawicieli wspólnot zakonnych z terenu diecezji.



W homilii o. Kazimierz nawiązując do czytań mszalnych powiedział, iż celem

peregrynacji jest głębsze uświadomienie sprzez zakonników ich szczególnej roli w Kościele, iż mają być dla współczesnych ludzi *światłem świata i solą ziemi*, podejmując z zaangażowaniem trud nowej ewangelizacji. Maryja jest najdoskonalszym wzorem takiej postawy pełnego zaangażowania się w sprawy Boże. Jej obecność podczas zakonnego dnia skupienia ma być okazją do poważnej refleksji nad jakością odpowiedzi dawanej przez nas Bogu, dawcy wszelkiego powołania.

Po zakończeniu uroczystości w kościele gościnni księża pallotyni zaprosili współbraci z innych wspólnot do zakonnego refektarza, gdzie była okazja do wzajemnego poznania się i braterskich rozmów.

Red.

W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ 11 NOCNE CZUWANIE w intencji powołań i powołanych

„Powołania – świadectwa prawdy”, pod tym hasłem, w sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, z soboty na niedzielę (14/15.06.2014 r.) odbyło się 11-ste już Ogólnopolskie Nocne Czuwanie modlitwne w intencji powołań i powołanych. W tym roku czuwaniu przewodniczył ks. bp Marek Solarczyk, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Powołań, który o północy sprawował Eucharystię i wygłosił homilię.

W spotkaniu wzięło udział kilkaset osób z całej Polski. Uczestniczyły w nim osoby różnych stanów: przedstawiciele kilkudziesięciu zgromadzeń żeńskich i męskich, stowarzyszeń życia konsekrowanego, seminariów duchownych oraz osoby świeckie z całej Polski. Tradycyjnie intencją przewodnią modlitwy było: dziękczynienie za dar wszystkich powołanych w Kościele i modlitwa błagalna o nowe powołania do kapłaństwa, życia konsekrowanego oraz małżeństwa.



Uczestnicy tegorocznego czuwania potwierdzili sens kontynuowania na Kalwarii takiej inicjatywy spotkań i modlitwy, by umacniać osobiste powołanie i wspierać duchowo młodzież przed wyborem drogi życiowej.

o. Zefiryn Mazur OFM

PASJONISCI WYBRALI PROWINCJAŁA

9. czerwca rozpoczęła się XVII Kapituła polskiej prowincji pasjonistów. W zastępstwie o. Generała, obradom przewodniczył o. Augusto Canali CP – Pierwszy Konsultor Generalny. Z Rzymu przyjechali również: o. Denis Travers CP, który jest konsultorem odpowiedzialnym za naszą konfigurację i o. Alessandro Foppoli CP – sekretarz o. Generała. Po przyjęciu porządku obrad i przedstawieniu sprawozdań kurii prowincjalnej, dzień zakończył się dyskusją nad sprawozdaniami Ojca Prowincjała i Ekonomy Prowincjalnego.

Zgromadzeni na kapitule wysłuchali także relacji Ks. prof. dr hab. Krzysztofa Pawliny, który mówi o nowej ewangelizacji i wizji Kościoła w nauczaniu papieża Franciszka. W czasie sesji popołudniowej miała miejsce praca w grupach nad poszczególnymi tezami dokumentu przedkapitulnego i

przedstawienie efektów tych prac w formie propozycji do dokumentu końcowego.



11 czerwca Kapituła dokonała wyboru prowincjała, którym został o. Waldemar Linke. Tego dnia wybrano także konsultorów: O. Wiesława Wiśniewskiego - Konsultorem ds. życia wspólnotowego i duchowości. O. Przemysława Śliwińskiego – Konsultorem ds. apostołatu. O. Krzysztofa Zygmunta – Konsultorem ds. formacji. O.

Andrzeja Jakimiaka – Konsultorem ds. ekonomicznych. Pierwszym konsultorem wybrano o. Wiesława Wiśniewskiego.

O. Waldemar Linke urodził się 14 kwietnia 1966 w Stupsku). Pierwszą profesję złożył 15 września 1988 r. Święcenia kapłańskie przyjął 16 kwietnia 1992 r. Ukończył z tytułem licencjata studia w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie (1995). Doktorat z teologii biblijnej uzyskał na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w 2002 na podstawie pracy *Jeruzolima jako miejsce i uczestnik sądu w Apokalipsie św. Jana* (promotor ks. dr hab. Jan Załęski).

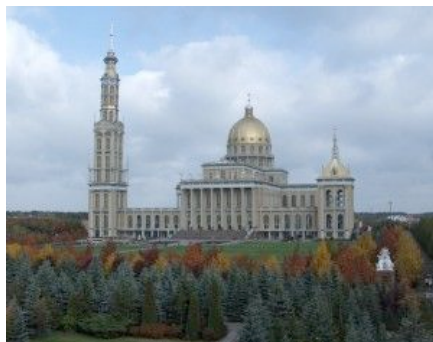
Jest wykładowcą na Wydziale Teologicznym UKSW. Prowadzi też zajęcia na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie (Sekcja św. Jana Chrzyciela). Członek zwyczajny Stowarzyszenia Bibliistów Polskich. Redaktor naczelnny rocznika *Słowo Krzyża*, poświęconego teologii

krzyża oraz duchowości i historii pasjonistów. Autor wielu prac naukowych. Od czerwca 2010 roku jest przełożonym polskiej prowincji pasjonistów.

Za: www.passio.info.pl

10 lat istnienia LICHEŃSKIEJ BAZYLIKI

Dziesięć lat temu, 12 czerwca 2004 roku, ówczesny nuncjusz apostolski w Polsce, abp Józef Kowalczyk, dokonał poświęcenia Bazyliki Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej, największej świątyni katolickiej w Polsce. W uroczystościach wzięli udział m.in. biskupi, arcybiskupi i kardynałowie przebywający w Licheniu na 328. Zebraniu Plenarnym KEP, a także księża, licheńscy parafianie oraz kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów. Było to jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach licheńskiego sanktuarium.



Licheńska świątynia została wzniesiona na planie krzyża. Waży 110 tysięcy ton, jej powierzchnia użytkowa wynosi 25 tysięcy metrów kwadratowych. Jest największą tego typu budowlą w kraju, ósmą w Europie i dwunastą na świecie. Składa się z części głównej, dzwonnicy (wewnątrz znajduje się Maryja Bogurodzica, największy dzwon w Polsce), wieży o

wysokości 141,5 m oraz trzech portyków. Prowadzą do niej 33 schody nawiązujące do lat życia Chrystusa na ziemi. Światło wpada do środka przez 365 okien oraz 52 drzwi, co symbolizuje dni i tygodnie w roku. W 1999 roku, kiedy trwały jeszcze prace budowlane, budowany kościół poświęcił Papież Jan Paweł II.

Bazylika NMPL jest centralnym punktem nowej części licheńskiego Sanktuarium. Od 2010 roku mieści się w niej Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego. W dolnej części znajdują się kaplice: św. Jana Pawła II, bł. Stanisława Papczyńskiego, założyciela Zgromadzenia Księża Marianów, 108 Męczenników, Trójcy Świętej oraz Całunu Turyńskiego. Bazylika w Licheniu, w całości wzniesiona z datków wiernych, stanowi wotum dziękczynno-błagalne narodu polskiego za 2000 lat chrześcijaństwa. Za: www.lichen.pl

W LICHENIU MORALIŚCI STANĘLI W OBRONIE LEKARZY

Ponad 70 teologów moralistów zjechało do Lichenia, aby wziąć udział w dorocznej konferencji (15-17 czerwca). W tym roku teolodzy podejmujący naukową refleksję nad ludzką moralnością rozważają temat „Sakrament pokuty. Współczesne wyzwania”.

„Stowarzyszenie Teologów Moralistów skupia księży profesorów, ale także świeckich ludzi, którzy zajmują się teologią moralną na poziomie akademickim. Jest to pewna próba integracji środowiska, wymiany myśli, wzajemnej inspiracji. Nasze coroczne spotkania służą temu, abyśmy jako Stowarzyszenie mogli sobie nawzajem informować o inicjatywach, wymieniać poglądami, dyskutować. Ponadto Stowarzyszenie jest gremium, które może wyrażać swoje poglądy i postulaty w przestrzeni społecznej” – wyjaśnił ks. prof. dr hab. Marian Machinek, przewodniczący STM, na co dzień pracownik naukowy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.



Każdego roku podejmowana jest inna tematyka. W tym roku zarząd Stowarzyszenia podjął decyzję, iż licheńskie spotkanie będzie poświęcone tematowi „Sakrament pokuty. Współczesne wyzwania”. Do Stowarzyszenia Teologów Moralistów należy ok. 120 osób, z czego 100 z nich to członkowie czynni zawodowo. Licheński zjazd rozpoczął się w niedzielę wieczorem (15.06), a zakończy

we wtorek w godzinach popołudniowych. Robert Adamczyk

Oświadczenie moralistów w sprawie „klauzuli sumienia”

Członkowie Stowarzyszenia Teologów Moralistów solidaryzują się i wspierają tych pracowników służby zdrowia, którzy korzystają z prawa do sprzeciwu sumienia (klauzuli sumienia) w sytuacji, gdy są zobowiązani do działań godzących w zdrowie i życie ludzkie od poczęcia do naturalnej śmierci.

Przypominamy słowa świętego Jana Pawła II, skierowane w 2001 r. do katolickich lekarzy ginekologów: *Konflikt między presją społeczną a nakazami prawego sumienia może prowadzić do dylematu: czy porzucić praktykę zawodu lekarskiego, czy pójść na kompromis kosztem własnych przekonań. Stając wobec takiego problemu, winniśmy pamiętać, że istnieje droga pośrednia, dostępna dla katolickich pracowników służby zdrowia, którzy pozostają wierni swemu sumieniu. Jest to droga sprzeciwu sumienia, który winien być respektowany przez wszystkich, zwłaszcza przez prawodawców.*

Polskie ustawodawstwo w obecnym kształcie, przyznające pracownikom służby zdrowia prawo do korzystania z klauzuli sumienia, należy uznać za niespójne i wymagające korekty, jeżeli jednocześnie przymusza ich do współdziałania w tym, co w sumieniu uznają za godzące w fundamentalny nakaz Kodeksu Etyki Lekarskiej: *Najwyższym nakazem etycznym lekarza jest dobro chorego* (KEL, art. 2).

Obserwowane dzisiaj próby medialnego piętnowania, ostracyzmu, a nawet groźby wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec pracowników medycznych korzystających z prawa do klauzuli sumienia uważamy za niedopuszczalny atak na fundamentalne i konstytucyjnie zagwarantowane prawo do wolności sumienia. *Licheń Stary, 16 czerwca 2014*

*W imieniu Stowarzyszenia Teologów Moralistów
Ks. prof. dr hab. Marian Machinek MSF
przewodniczący*

SALEZJAŃSKIE IGRZYSKA W PŁOCKU

7 czerwca odbyły się w Płocku XIX Inspektoriale Igrzyska Młodzieży Salezjańskiej. Do Płocka przyjechało ponad 550 zawodników i zawodniczek z różnych stowarzy-

zeń lokalnych Salezjańskiej Organizacji Sportowej SALOS RP z terenu inspektorii warszawskiej.

Młodzi sportowcy, którzy przyjechali z: Elku, Kutna, Łodzi, Płocka, Sępola,

Starych Jabłonek, Suwałk rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych, w następujących konkurencjach: piłka nożna, siatkówka, koszykówka, tenis stołowy i szachy.

Igrzyska rozpoczęły się od uroczystej mszy św., której przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. Przemysław Kawecki, radca inspektorialny ds. duszpasterstwa młodzieży. Igrzyska otworzył ks. Edward Pleń – Krajowy Duszpasterz Sportowców, Pan Marek Bebenista – Dyrektor wydziału Edukacji i kultury Miasta Płocka, ks. proboszcz Jan Rusiecki i Wojciech Rygalski-Prezes SL SALOS w Płocku

Za: www.salezjanie.pl

MAŁY CHÓR WIELKICH SERC śpiewał chwały Antoniemu

W niedzielę 15 maja wystąpił w kościele franciszkanów w Warszawie na ul. Zakroczymskiej „Mały Chór Wielkich Serc”. Jego występ związany jest z odpustem ku czci

Św. Antoniego z Padwy, jaki od wielu lat odbywa się w tym kościele. W 2009 roku kard. Kazimierz Nycz ustanowił ten kświątynie franciszkanów diecezjalnym sanktuarium Świętego z Padwy.



Młodzi śpiewacy z radością i wielką ekspresją wykonywali utwory wychwalające

Pana, zapraszając wszystkich uczestników, a szczególnie obecne w świątyni dzieci do wspólnej radości i śpiewania.

Mały Chór Wielkich Serc" powstał w 1997 roku, przy parafii franciszkańskiej M. B. Anielskiej w Łodzi. Jego twórcą i opiekunem do dnia dzisiejszego jest o. Piotr Kleszcz, który komponuje i układa dla chóru teksty. Obecnie zespół składa się z sześćdziesiątki dzieci w wieku 5 - 15 lat. Występują na estradach, w kościołach, teatrach, szkołach, szpitalach, domach opieki społecznej... Współpracują z Radiem, Telewizją, a także wieloma artystami z kraju i zagranicy. Do tej pory chór wydał osiem swoich płyt. [Red.](#)

RADOSNE SPOTKANIE DZIECI w sanktuarium saletynów w Kobylance

Prawie tysiąc czterysta osób wzięło udział w II Saletyńskim Spotkaniu Dzieci w Sanktuarium Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Kobylance k. Gorlic organizowanym przez misjonarzy saletynów. Odbyło się ono pod hasłem *Jezus ze mną w łodzi jest* w dniach od 13 do 15 czerwca 2014 roku. Był to czas wspólnej modlitwy, muzyki, tańca i radości oraz formacji.

W tym roku do Kobylanki przyjechały dzieci wraz ze swoimi kapłanami, siostrami zakonnymi i opiekunami świeckimi z archidiecezji krakowskiej, przemyskiej, warszawskiej, z diecezji tarnowskiej, rzeszowskiej, sandomierskiej i kieleckiej. Spotkanie rozpoczęło się w piątek, w godzinie miłosierdzia. Po przywitaniu przez organizatorów dzieci wysłuchały krótkiej historii dotyczącej kobyłańskiego sanktuarium i łaskami słynącego obrazu Jezusa Ukrzyżowanego. Przez cały czas wspólny śpiew animował zespół ADHD pod kierunkiem ks. Macieja Kucharzyka MS. Po kolacji dzieci zobaczyły przedstawienie przygotowane przez swoich rówieśników z Dębowa na temat świętości Jana Pawła II. Dzień zakończył apel maryjny poprowadzony przez dzieci z Grybowa wraz z s. Agatą Gunią, służebniczką starowiejską.

Drugi dzień, sobota, był bogaty w wydarzenia duchowe. Przed południem gościliśmy autorów programu ZIARNO – p. Lidę Lasotę z Warszawy i ks. Łukasza Piórkowskiego z Krakowa. Przybliżyli oni wszystkim sylwetki wielkich polskich świętych św. Faustyny Kowalskiej i św. Jana Pawła II, Apostołów Bożego Miłosierdzia, pokazując, iż każdy może zostać świętym. Popołudniu o. Piotr Dettlaff CSsR z Torunia, posługujący w Radiu MARYJA i odpowiedzialny za Podwórkowe Kółka Różańcowe Dzieci, w swojej konferencji o siedmiu grzechach głównych i pięciu warunkach dobrej spowiedzi, pomógł dzieciom przygotować się do sakramentu pojednania. Trzydziestu kapłanów posługiwało później w konfesjonaliach jednając najmłodszych z Panem Bogiem bogatym w miłosierdzie. Kulminacją tego dnia była Eucharystia pod przewodnictwem i ze słowem o. Piotra, w którym podkreślił on znaczenie modlitwy różańcowej jako największego oręża w walce ze złem. Jako muzyczna atrakcja wieczoru wystąpił zespół *Imprateam* – Wodzireje ledniccy z Brzeska. Dzieci wspólnie ze swoimi opiekunami śpiewem i tańcem wychwali Pana Jezusa. Apel maryjny poprowadziły siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus wraz z dziećmi z Przysietnicy. Niespodzianką na zakończenie dnia był pokaz sztucznych ogni, który sprawił i dużym i małym wiele radości.



Wśród zaproszonych do Kobylanki gości nie zabrakło też akcentów saletyńskich. W niedzielę swoje konferencje wygłosili – ks. Kamil Pękalski MS i ks. Karol Tomczak MS, duszpasterze z Rzeszowa. Natomiast uroczystej Eucharystii kończącej spotkanie przewodniczył i skierował do obecnych swoje słowo pasterskie, ordynariusz diecezji rzeszowskiej bp Jan Wątroba. Mówił o potrzebie wdzięczności Panu Bogu za wszelkie dobro jakie dokonuje się w życiu każdego człowieka. Nawiązał też do przeżywanego w tym dniu uroczystości Trójcy Przenajświętszej. Wszystkim zgromadzonym życzył bliskości Pana Jezusa, który nigdy nie opuszcza swoich dzieci. Obecny był także ks. Andrzej Zagórski MS, przełożony prowincjalny.

O Saletyńskim Spotkaniu Dzieci dowiedział się także Ojciec Święty Franciszek, który do wszystkich zgromadzonych w Kobylance skierował swoje szczególne pozdrowienie i apostołskie błogosławieństwo. *Niech Chrystus będzie obecny w sercu każdego z was, niech codziennie was umacnia i prowadzi* – życzył dzieciom obecnym na kobyłańskim spotkaniu papież Franciszek. *Bądźcie pewni Jego miłości w chwilach radosnych, także w chwilach trudnych, a czasem nawet bolesnych. Wierście Mu i ufajcie.* „Jezus jest ze mną w łodzi”, to hasło waszego spotkania. *Pamiętajcie o tym* – podkreślił na koniec Ojciec Święty.

Saletyńskie Spotkanie Dzieci to nowa inicjatywa podjęta rok temu przez misjonarzy saletynów. Skierowana jest ona do dzieci w wieku szkoły podstawowej. Wspólna modlitwa, nie tylko słowami, ale również piosenką, tańcem i gestem, konferencje mają na celu formować serca najmłodszych. Organizatorzy zapewnili wszystkim uczestnikom i opiekunom: ubezpieczenie, ochronę przed deszczem i słońcem w postaci ogromnego namiotu, noclegi w szkołach, internatach i bursach, transport, opiekę medyczną oraz posiłki ze smakiem dla najmłodszych. II Saletyńskie Spotkanie dzieci dobiegło końca, ale już teraz misjonarze saletyni zapraszają na kolejne, już za rok. [ks. Piotr Szweda MS](#)

MATKA BOŻA SZENSZTACKA ZAKOŃCZYŁA PEREGRYNACJĘ

Po sześciu miesiącach wędrówki po Polsce, dziś w katedrze oliwskiej zakończyła się peregrynacja obrazu Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej po Polsce. Rozpoczęta także w Gdańsku wędrówka wizerunku ma związek z przygotowaniem do jubileuszu 100-lecia Ruchu Szensztackiego, który obchodzony będzie 18 października. Nawiedzenie Matki Bożej Królowej Nowej Ewangelizacji Europy jest ważnym wydarzeniem dla Ruchu.

Msza św. na zakończenie peregrynacji obrazu ma wymiar szczególnego znaku. – Głęboko wpisuje się w czas przygotowań do Uroczystości Trójcy Świętej, uroczystości patronalnej – mówił ks. prałat Zbigniew Zieliński, proboszcz parafii archikatedralnej p.w. Trójcy Świętej.

– Dzisiejsze spotkanie z Maryją Trzykroć Przedziwną, Matką Bożą Szensztacką, nie jest przypadkowe. Ta, która swą nazwę Trzykroć Przedziwną czerpie z zakorzenienia w Trójcy Świętej, jest dla nas cennym drogowskazem wskazującym, jak należy w Trójcy Świętej odnajdywać w pełni Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego – wskazał ks. Zieliński.



Przypomniał, że św. Jan Paweł II w jednej ze swych pielgrzymek do Polski, w 1999 r. w Licheniu odwołał się do jednej ze staropolskich pieśni: Bądź pozdrowiona, Córko Boga Ojca, Bądź pozdrowiona Matko Syna Bożego, Bądź pozdrowiona Oblubienico Ducha Świętego, Bądź pozdrowiona Przybtku Trójcy Przenajświętszej.

– Ta głęboka myśl teologiczna nie tylko odzwierciedla wartość Trójcy Świętej, jej spójność, zachęca nas do jeszcze większej harmonii, do pogłębionego życia wewnętrznego, do jedności między ludźmi i z Bogiem – mówił ks. Zieliński. – Pokazuje nam, że w Maryi, tej, która jest Córką Boga, Matką Syna Bożego i Oblubienicą Ducha Świętego mamy ten szczególnie znak na wzór Trójcy Świętej.

Obraz Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej został ukoronowany w Szensztacie (Niemcy) 8 września 2012 r. Uroczystości przewodniczył w imieniu papieża Benedykta XVI abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji. Maryja otrzymała koronę jako Królowa Nowej Ewangelizacji Europy.

– Nie był to wynik jedynie starań Apostoła Ruchu Szensztackiego – przekonywał proboszcz bazyliki archikatedralnej. – Było to gorące pragnienie Ojca Świętego, aby Europa, która przeżywa różne zawirowania, mogła doświadczyć ze strony Maryi szczególnego wstawiennictwa. [KAI](#)

TŁUMY WIERNYCH NA XII CZUWANIU Z O. PIO W ŁAGIEWNIKACH

W nocy z 14 na 15 czerwca w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia odbyło się XII Czuwanie z Ojcem Pio, którego tematem przewodnim była rodzina. Specjalnym gościem spotkania był o. Carlo Maria Laborde OFMCap., sekretarz generalny Grup Modlitwy Ojca Pio. W wydarzeniu uczestniczyło tysiące wiernych z całej Polski.

O. Carlo wygłosił konferencję zatytułowaną „Ojciec Pio – duszopasterz rodzin”. Wskazał, że znaczenie rodziny jest w dzisiejszym świecie bardzo zachwiane o ona sama stale atakowana. Podkreślił jak wielkimi obrońcami rodziny i sakramenty małżeństwa był zarówno o. Pio, jak i Jan Paweł II. „Ojciec Pio chciał rodziny budowanej na sakramencie małżeństwa, wiernej Panu Bogu i otwartej na życie” – powiedział. Dowodził, że zainteresowanie o. Pio tematem rodziny nie dotyczyło tylko sfery duchowej, ale starał się on przekazywać rodzinom konkretne wskazówki: „Otrzymywali pouczenie, ale także współtowarzyszenie, żeby nie zagubili się w trudnym życiu małżeńskim”.

O. Carlo przypomniał, że o. Pio często walczył bardzo intensywnie o każdą rodzinę, niejednokrotnie angażował wszystkie swoje siły i możliwości, choć często na poziomie samej modlitwy. Uznał to za wskazówkę dla dzisiejszych rodzin, niejednokrotnie niszczonych i rozdzielonych: „Zło można zwyciężyć zachowując w sercu Słowo Boże”. Choć jasno stwierdził, że życie Ewangelią nie jest łatwe, a w małżeństwie staje się ciągłym polem bitwy między dobrem a złem. Kapucyn powiedział, że podstawą małżeństwa jest „rozeznawanie czasów Boga”. Czy to poprzez doświadczenia bólu czy

okresy świętowania i radości. „Dzięki takiej postawie i modlitwie rodzina będzie mogła pokonać wszelkie trudności i pozostać w zgodzie z wolą Bożą” – uwrzliwił słowami o. Pio zebranych.

Ogromne zainteresowanie wiernych wydarzeniem wyłumaczył jego współorganizator, o. Tadeusz Bargiel OFMCap. „Idea tych czuwań była oddolną inicjatywą czcicieli o. Pio, z którą wystąpili tuż po jego kanonizacji” – powiedział kapucyn. W całej Polsce istnieje już około 350 Grup Modlitwy. „Jest to armia ludzi, którzy chcą się wspólnie gromadzić na modlitwie – takie czuwanie jest zatem doskonałym miejscem realizowania tych pragnień” – podkreślił.

Całonocne modlitwy, świadectwa oraz uroczysta Msza św. odbywały się przed kopią cudownego obrazu Świętej Rodziny, przywiezionego z Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu.

Grupy Modlitwy Ojca Pio powstały około 1947 r. Od początku były związane z Domem Ulgi w Cierpieniu, czyli szpitalem na terenie San Giovanni Rotondo, którego pomysłodawcą był o. Pio. Pierwsza grupa modlitwa była ściśle związana z ojcem Pio i stanowiła bezpośrednią odpowiedź na apel papieża Piusa XII o to, aby po wojnie zło zwyciężała modlitwa. Ideę tych wspólnot szerzą kapucyni na całym świecie. Grupy Modlitwy działają obecnie w 34 krajach, ogółem skupiają około pół miliona osób.

Więcej na: www.deon.pl

Refleksja tygodnia

GENERAŁ DOMINIKANÓW WZYWA DO ODNOWIENIA DUCHA ŻEBRACTWA I SOLIDARNOŚCI

Nasz Zakon nie może pozostawać obojętnym, gdy przepaść między bogatymi a ubogimi się powiększa – pisze do współbraci ojciec Bruno Cadore.

Ubodzy i żebrzący od samego początku, jakże łatwo i jak szybko stajemy się „burżujami” prowadzącymi bardzo indywidualistyczne życie. „W świecie, w którym nigdy wcześniej nie było tak wielkiego bogactwa i tak wiele pieniędzy w obiegu, a jednocześnie gdy przepaść między bogatymi a ubogimi stale się powiększa, nasz Zakon nie może pozostawać obojętnym na tę rzeczywistość ani pozwolić na to, by »logika tego świata« determinowała nasze relacje” – rozpoczyna swój list generał Zakonu Kaznodziejskiego, o. Bruno Cadore.

„Z tego też powodu i dla zakorzenienia naszego przepowiadania w trosce o bardziej sprawiedliwy świat, musimy rozwinąć prawdziwą »kulturę solidarności« pomiędzy nami. Pomoże nam ona umocnić jedność, która stanowi zasadniczy rys naszego Zakonu” – podkreśla Generał.

Dominikański – znaczy „żebraczy”

O. Cadore przypomina, że „Zakon Kaznodziejski powstał jako zakon żebraczy – i chociaż jest oczywiste, że czasy się zmieniły, nadal trzeba brać ten wymiar pod uwagę, gdy mówimy o tożsamości dominikańskiej”.

„Wiemy, że Dominik postawił bardzo radykalne żądania w kwestii ubóstwa. Chciał obrać taki sposób życia, który byłby wyrazem solidarności ze współczesnymi mu ludźmi żyjącymi w nędzy. Zależało mu, by jako zasadę przyjąć brak jakiegokolwiek własności – zarówno osobistej, jak i wspólnotowej. W sposób naturalny prowadziło to do obrania stanu żebraczego jako sposobu naśladowania Jezusa” – pisze Generał Zakonu Dominikanów.

Znacza, że „żebracze życie – oprócz tego, że jest konsekwencją wyboru dość radykalnego stosunku do ubóstwa – oznacza także wybór bycia zależnym od tych, do których kaznodzieje są posłani, odzwierciedlając podobną sytuację Jezusa i Jego uczniów podczas ich wędrówek po miastach i wsiach dla głoszenia Królestwa Bożego”, zaś „bycie zależnym od innych wyraża chęć podjęcia ryzyka wystawienia się na brak zabezpieczeń materialnych i – podążając za przykładem św. Dominika – zdania się na Bożą Opatrzność, a także podjęcia wędrownego kaznodziejstwa”.

„Solidarność w tej uniwersalnej misji ewangelizacji zakłada zatem konieczność wzajemnego wspierania się w misji ewangelicznego wędrowania, jednocześnie określając nasze życie (wędrowanie z powodu Ewangelii) i wytyczając nasze cele (wędrowanie w celu przekazywania Ewangelii)” – czytamy w liście.

Zdaniem o. Cadore, choć „wybór takiego ryzykownego żebractwa jest mało oczywisty w dzisiejszych czasach”, to „niemniej obranie pewnej »skromności« i prostoty życia musi być wynikiem wyboru, aby nie oddzielać się od najbardziej bezbronnych, a jednocześnie nie stawać się zależnymi od bogatych i możnych”.

Nie idzie o nonszalancję

Generał wskazuje zarazem, iż „musimy również zdać sobie sprawę z tego, że stopniowo przyzwyczailiśmy się do określonej jakości życia, która wymaga zabezpieczenia koniecznych środków, i nie zawsze jesteśmy gotowi obniżyć poziom wygody, którą cieszymy się w wielu krajach”. „Przywykliśmy także w niektórych miejscach do bycia właścicielami (lub dążenia do stania się właścicielami) wielu budynków, które trudno byłoby sprzedać w celu zatroszczenia

o najbardziej podstawowe potrzeby i pomimo tego, że musimy zdać się na hojność innych, aby móc stawić czoło tym potrzebom” – pisze o. Cadore. Wskazuje współbraciom, iż w kwestii tej nie mogą być „nonszalancy, a refleksja o żebraczym charakterze naszego życia musi stać się wezwaniem do obiektywnej i pokornej oceny tego, do czego zobowiązują nas nasze wybory i jakie są rzeczywiste potrzeby, które uzasadniają proszenie o pomoc dobroczyńców”.

„Szczególnie jedno pytanie musi nas dotyczyć: w jakim stopniu nasz żebraczy stan ma nas czynić zależnymi od innych w zaspokajaniu potrzeb codziennego życia i do jakiego stopnia uważamy zebranie za współczesny sposób proszenia innych o wsparcie potrzeb, które określiliśmy?” – przekonuje Generał.

Ekonomia to nie wszystko

Przypomina, że dwie ostatnie Kapituły Generalne: w Rzymie w 2010 roku i w Trogirze w 2013 roku zachęcają członków Zakonu Kaznodziejskiego do „stawiania pytań na temat naszego sposobu życia w ubóstwie i żebraniu w odniesieniu do bardziej ogólnego zagadnienia prawdziwej »kulturę solidarności«”. O. Cadore powołuje się na swoje wizyty w poszczególnych prowincjach Zakonu, podczas których – jak pisze – dowiaduje się, że „bracia żałują konieczności podtrzymywania pracy na lukratywnych pozycjach, która powstrzymuje ich przed odpowiedzią na bardziej pilne potrzeby”, a czasami zdarza się, że decyzja o pozostaniu w danym miejscu „jest mniej związana z rzeczywistą potrzebą, a bardziej wynika z opłacalności tego miejsca”.

„Kwestie ekonomiczne muszą być oczywiście brane pod uwagę w organizowaniu naszego życia apostołskiego, ale skąd czerpać pewność, że nie staną się one ograniczającym kryterium, które będzie przeszkodą dla naszej odpowiedzi na potrzebę ewangelizacji albo dla naszej kreatywności?” – pyta Ojciec Generał.

I przypomina współbraciom, że od początku istnienia Zakonu Kaznodziejskiego pomiędzy jego „poszczególnymi jednostkami” istniały różne formy solidarności, które umożliwiły rozwój misji dominikanów i wzmocniły braterskie więzi.

Trzeba umieć wywłaszczać się

Powołując się na wyrażenie kardynała Josepha Ratzingera – który przy okazji opisu duchowych wymagań, jakie stawia współczesnemu Kościołowi nowa ewangelizacja, użył terminu „wywłaszczać się” – o. Cadore zachęca współbraci do tego, by „nie być skoncentrowanym na sobie”. „To wywłaszczenie się poprzez troskę o potrzeby innych może stać się środkiem, z którego wypłynie świadomość naszej wspólnej odpowiedzialności apostołskiej, w którym się ona zakorzeni i w którego perspektywie będziemy mogli porządkować materialny aspekt naszego życia” – zwraca uwagę.

„Solidarność nie oznacza zatem jedynie pewnych zasobów, dzięki którym każdy może realizować swoje własne projekty z ekonomiczną pomocą innych, ale raczej współdzielony sposób życia opartego na wspólnej trosce o przepowiadanie, który uzdalnia nas do dostosowywania naszego życia do rzeczywistych potrzeb apostołskich, podjętych w duchu solidarności ze wszystkimi” – podkreśla Generał.

Odnowa na jubileusz

Nawiązując do ustaleń kapituł w Rzymie i Trogirze, o. Cadore przypomina jednocześnie, że wezwanie „do rozwoju kultury solidarności” połączone zostało z wezwaniem do „restrukturyzacji” Zakonu w związku z nadchodzącym jubileuszem 800-lecia istnienia dominikanów.

„Wyzwaniem jest promocja i wspieranie głoszenia przez Zakon dla Kościoła w nowych lub szczególnie trudnych miejscach. W tym obszarze kluczowe jest to, by nie brać pod uwagę jedynie mocnych, zorganizowanych, utrwalonych i bezpiecznych sytuacji. Zagrożenie naszych nowych struktur w zglobalizowanym świecie polega na przyznaniu pierwszeństwa silniejszym i zaproszeniu słabszych do przyłączenia się do nich lub oddania się pod ich ochronę, skazując słabszych na łaskę i niełaskę silniejszych. Podejmując wysiłek restrukturyzacji, musimy postąpić zupełnie odwrotnie, biorąc pod uwagę komplementarność wszystkich form dominikańskiego przepowiadania, zarówno tych silnych, jak i tych słabszych” – czytamy w liście.



Jego autor jest przekonany, że „niektóre szczególnie ważne miejsca przepowiadania są i pozostaną szczególnie bezbronne, rzadko kiedy stwarzając możliwość utrzymania kaznodziejów”, a to – jak pisze – „wzywa nas do zaangażowania się w długofalową solidarność”. „Jedynym sposobem spojrzenia na takie sytuacje jest – powtórzę – perspektywa wspólnotowej odpowiedzialności za głoszenie, która pozwala nam wszystkim razem dawać sobie szansę niesienia Słowa Bożego do najtrudniejszych miejsc, w których kruchość i bezbronność będą stanowić istotny warunek bycia ewangelicznym świadkiem” – konstatuje o. Cadore.

Solidarność i śluby

Przełożony generalny dominikanów zwraca uwagę, że chociaż „solidarność” nie stanowi jednego z trzech klasycznych ślubów zakonnych, to jednak „w perspektywie żebractwa możemy zrozumieć, w jaki sposób kultura solidarności (...) dotyczy tak naprawdę wszystkich trzech ślubów życia konsekrowanego”.

„Kiedy w Zakonie wypowiadamy »ślub posłuszeństwa«, prosimy o łaskę oddania naszego życia Słowu w wędrowaniu jako kaznodzieja. W pewnym sensie ślubujemy bycie żebrakami, ponieważ jesteśmy kaznodziejami” – uważa o. Cadore. Zwraca zarazem uwagę na paradoks obecny w dominikańskim życiu zakonnym, że „ubodzy i żebrzący od samego początku, jakże łatwo i jak szybko stajemy się »burzujami« prowadzącymi bardzo indywidualistyczne życie!”. „Dla wielu z nas, którzy przyszliśmy do Zakonu z tak niewieloma rzeczami, każda nowa asygnata oznacza konieczność spakowania albo nawet zatrudnienia odpowiednich firm pomagających w przeprowadzkach, bo zgromadziliśmy tak wiele książek czy innego rodzaju dóbr – a nie wspominały tu nawet o społecznej czy akademickiej pozycji, którą sobie wypracowaliśmy i którą trzeba wtedy porzucić” – wylicza o.

Cadore. „Ślub ubóstwa musi nas zachęcać, codziennie, do porzucania tej tendencji do »zabezpieczania« naszego życia i wybierania »żywego kontaktu« z ludźmi (i braćmi naszej wspólnoty czy prowincji), bo to ten kontakt jest tak naprawdę naszym prawdziwym zabezpieczeniem. Za to każdy z nas otrzyma stokroć więcej” – przekonuje Generał.

„Nie powinniśmy przywiązywać się do tych miejsc, które pozwalają nam pozostawać niewrażliwymi na innych; powinniśmy raczej zgadzać się na bycie solidarnymi z innymi w tych krajach, do których jesteśmy posyłani. Musimy koniecznie działać wspólnie, by móc wypracować coraz większą prostotę i skromność naszego życia, nie poprzez niezdrową przyjemność z bycia »bohaterem« ubóstwa (co prowadzi do podkreślenia znaczenia samego siebie), ile raczej w celu osiągnięcia wewnętrznej wolności” – podpowiada przełożony generalny dominikanów. Dodaje, że solidarności służy także zakonny ślub czystości, gdyż wzywa on „do pewnego rodzaju emocjonalnego wykorzenia”, zaś „bezbronność celibatu, do której ślub czystości prowadzi, jest rodzajem braku zabezpieczenia w samotności, braku, który umożliwia nam bycie bardziej gotowymi na solidarność w taki sam sposób, w jaki i Chrystus przeżywał swoje człowieczeństwo”. „Czystość prowadzi więc zarówno do określonego sposobu życia, jak i do uczenia się określonej jakości relacji z tymi, którzy są w potrzebie; odkrywamy dzięki temu, że problemem nie jest odpowiadanie na konkretne potrzeby, ale złączenie naszych losów w solidarności, która wyzwala każdego” – podsumowuje o. Cadore.

Nie ulegajmy tej pokusie

W swoim długim liście Ojciec Generał porusza także kwestię solidarności wewnątrz między poszczególnymi wspólnotami dominikańskimi – zwłaszcza między wspólnotami bogatymi i biednymi. Ubolewa, że „zbyt często rzeczywistość ekonomiczna staje się pierwszym, a niekiedy także jedynym sposobem budowania relacji z innymi”. Za konieczne uważa „przywołanie relacji, które mogą być stworzone w obrębie prowincji pomiędzy wspólnotami, instytucjami czy nawet wikariatami uznawanymi za niezdolne do współdziałania”.

„Aby mogła między nami istnieć solidarność, musimy domagać się jasności, transparentności i odpowiedzialności. Jednocześnie bardzo ważne jest, abyśmy nie oczekiwali od najsłabszych, którzy mają najbardziej podstawowe potrzeby, takiej samej odpowiedzialności, jakiej spodziewamy się od najsilniejszych. Tak działa ten świat, to oczywiste, ale chcąc głosić Ewangelię słowem i przykładem, musimy oprzeć się takiej pokusie” – konstatuje o. Cadore.

Biuro solidarności

Praktycznym wkładem dominikanów w „budowanie kultury solidarności” jest działalność od trzech lat międzynarodowego biura solidarnościowego „Spem Miram Internationalis” – co zleciła Kapituła Generalna w Rzymie. W swoim liście Generał przypomina, że głównym celem działalności biura jest „zachęcanie do rozwoju kultury solidarności” i „zarządzanie funduszami solidarnościowymi”.

„Koniec końców, jeśli chcemy postępować na drodze solidarności, każdy z nas, każda jednostka musi być ożywiana szczerą determinacją, aby zachowywać dla siebie tylko to, co »prawdziwie konieczne« i oddawać wszystko do dyspozycji każdego” – czytamy w dokumencie przełożonego generalnego dominikanów.

„(...) kultura solidarności musi ciągle odwoływać się do tego, że Dominik dał nam Zakon, który wybiera bycie kaznodzieją i żebrakiem, naśladując Tego, którego przyjście chcemy ogłaszać światu. Słowo życia objawia się samo jako żebrak, polegając na gościnności ludzi, aby pokazać przez to, że w swoim Synu Bóg chce być solidarny ze światem” – kończy swój list o. Cadore.

Za: www.dominikanie.pl

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ W NIEDZIELE SPOTKAŁ SIĘ Z UBOGIMI

Niedzielny wieczór Franciszek spędził w rzymskiej Wspólnocie św. Idziego. Rozpoczęta późnym popołudniem kilkugodzinna wizyta była dla niego kolejną okazją do spotkania z ludźmi ubogimi, zmarginalizowanymi, bezdomnymi, imigrantami, uchodźcami, niepełnosprawnymi i samotnymi. To właśnie nimi opiekuje się wspólnota. Po entuzjastycznym przyjęciu Ojciec Święty wysłuchał świadectw związanych z tym miejscem osób, m.in. 90-letniej staruszki, bezrobotnego młodzieńca, niepełnosprawnego, Cygana czy przybyłego na teren Włoch uchodźcy, muzułmanina z Afganistanu.



Franciszek był bardzo poruszony tym, co usłyszał. W swoim słowie podkreślił, że wszelkie działanie rozpoczyna się od modlitwy. To ona pomaga zachować anonimowego w mieście człowieka od typowych pokus: bycia bohaterem skupiającym wszystko na sobie, obojętności albo robienia z siebie ofiary. „Modlitwa w centrum miasta nie oznacza zapominania o ludzkich i miejskich peryferiach. Oznacza słuchanie i przyjmowanie Ewangelii miłości przez spotkanie braci i siostr na peryferiach miasta i świata!” – powiedział Papież. Nawiązując do jednego ze świadectw Franciszek przypomniał fundamentalną rolę społeczną osób w podeszłym wieku i dzieci. Szanując ich, musimy przeciwstawić się coraz bardziej dominującej kulturze odrzucenia. „Troska o ludzi starszych, jak również o dzieci, jest wskaźnikiem jakości społeczeństwa. Gdy odrzuca się starszych, gdy osoby starsze są izolowane, a czasem odstawiane na bok bez uczuć, to zły znak! Jakże dobre jest natomiast to zrozumienie między młodymi i starszymi, które widzę tutaj, gdzie wszyscy otrzymują i dają.

Starsi i ich modlitwa są bogactwem Wspólnoty św. Idziego. Narody, które nie szanują swoich osób starszych, które nie dbają o swoich młodych, są narodami bez przyszłości, narodami bez nadziei. Dlatego, że ludzie młodzi – dzieci i młodzież, a także ludzie starsi, popychają do przodu historię. Dzieci, młodzież ze swą biologiczną siłą, i tak jest! A osoby starsze – dają im pamięć. Kiedy jednak społeczeństwo traci pamięć, jest

skończone, jest skończone! To smutne widzieć społeczeństwo, naród, kulturę, które straciły pamięć” – powiedział Papież. Przy tej okazji, w nawiązaniu do jednego ze świadectw, mocne sformułowania padły pod adresem aktualnej sytuacji społecznej na świecie. Gorzkie słowa usłyszała tym razem Europa. Franciszek mówił o jej zmęczeniu i o konieczności powrotu do jej korzeni. „By utrzymać równowagę tam, gdzie w centrum światowej ekonomii nie jest mężczyzna i kobieta, ale idolem jest pieniądz, konieczne jest wyrzucanie rzeczy.

Wyrzuca się dzieci: nie ma dzieci. Wystarczy pomyśleć o tempie przyrostu naturalnego w Europie: we Włoszech, Hiszpanii, Francji... I odrzuca się starych przez postawy, za którymi kryje się eutanazja, pewna forma eutanazji. Nie są użyteczni, a co nie jest potrzebne, wyrzuca się. To, co nie produkuje, to się wyrzuca. A dzisiaj kryzys jest tak wielki, że także odrzuca się młodych: kiedy pomyślimy o tych 75 milionach młodych ludzi w wieku poniżej 25 lat, którzy są «ani-ani»: ani nie pracują, ani nie studiują. Są niczym. To się dzieje dzisiaj, w tej zmęczonej Europie. W tej Europie, która jest zmęczona; nie zestarzała się, nie, ona jest zmęczona. Nie wie, co zrobić.

Jeden z moich przyjaciół zapytał mnie jakiś czas temu, dlaczego nie mówię o Europie. Odpowiedziałem mu wymijająco: «Słyszałeś, jak mówiłem o Azji?». Ale on zrozumiał, że to było wymijające. Dzisiaj mówię o Europie. Europa jest zmęczona. Musimy jej pomóc odmłodzić się, by odnalazła swoje korzenie. Taka jest prawda: wyrzekła się swoich korzeni. Taka jest prawda. Ale musimy jej pomóc, by je znalazła” – powiedział Papież.

Jako jedno z narzędzi odnowy społecznej Franciszek widzi powrót do chrześcijańskiej solidarności. Porównał ubogich do kamienia odrzuconego przez budowniczych, który stał się kamieniem węgielnym. To na nim powinien być budowany przyszły świat. „Ubody się w pewnym sensie kamieniem węgielnym budowanego społeczeństwa. Dziś, niestety, gospodarka spekulacyjna czyni ich coraz biedniejszymi, pozbawiając ich rzeczy najistotniejszych, takich jak dom i praca. I to jest nie do przyjęcia! Kto żyje duchem solidarności, nie może tego zaakceptować i musi działać. A to słowo «solidarność» wielu chciałoby usunąć ze słownika, ponieważ dla pewnej kultury wydaje się być słowem nieprzyzwoitym. Nie! To jest słowo chrześcijańskie, solidarność!” – powiedział Papież.

Na wieczornym spotkaniu na Zatybrzu byli też obecni przedstawiciele zaprzyjaźnionej ze Wspólnotą św. Idziego gminy żydowskiej Wiecznego Miasta. Jej przewodniczący Riccardo Pacifici wręczył Ojcu Świętemu oficjalne zaproszenie do odwiedzenia głównej rzymskiej synagogi. Wizyty w niej złożyli już dwaj poprzednicy Franciszka, Jan Paweł II w 1986 r. i Benedykt XVI w 2010 r.

Za: [Radio watykańskie](#)

ABP CARBALLO o Roku Życia Konsekwowanego

W żadnym wypadku nie wolno kwestionować wskazań Soboru Watykańskiego

II. One są obowiązkowym punktem wyjścia dla wszystkich osób konsekrowanych – podkreśla sekretarz watykańskiej kongregacji ds. zakonów w związku z przygotowaniem do Roku Życia Konsekwowanego. Z woli Ojca Świętego rozpocznie się on w pierwszą niedzielę adwentu w tym roku,

a zakończy w Światowy Dzień Życia Konsekwowanego w roku 2016. Będzie się odbywał w kontekście poważnego kryzysu, w jaki popadło życie konsekrowane w ostatnich dziesięcioleciach.

Zdaniem abp. José Carballo osoby konsekrowane powinny zrobić to, co

zalecał całemu Kościołowi Jan Paweł II na zakończenie Wielkiego Jubileuszu: z wdzięcznością wspominać przeszłość, namiętnie przeżywać chwilę obecną oraz z ufnością otworzyć się na przyszłość.



Zdaniem watykańskiego hierarchy w sposób szczególny trzeba się przyjrzeć temu, co wydarzyło się z życiem konsekrowanym po Soborze, pamiętając, że Sobór był dla niego wielkim darem.

Za: [Radio watykańskie](#)

OSOBY KONSEKROWANE w kolejnej grupie kandydatów na ołtarze

Papież upoważnił Kongregację Spraw Kanonicznych, przyjmując 12 VI na audjencji prywatnej jej prefekta kard. Angelo Amato, do promulgowania kolejnych dekretów. Dwa z nich dotyczą cudów przypisywanych wstawiennictwu francuskiego kapłana diecezjalnego, który w XIX wieku założył żeńskie zgromadzenie zakonne, i włoskiej siostry misjonarki zmarłej w 1930 r. w Kenii. Zatwierdzenie cudu otwiera już bezpośrednio drogę do beatyfikacji.

Pozostałe dekry watykańskiej dykasterii stwierdzają heroiczną cnót sześciorga sług Bożych. Są to: dwaj włoscy księża zmarli w pierwszej połowie XX wieku, XIX-wieczna Angielka, założycielka zgromadzenia zakonnego, włoska siostra misjonarka zmarła na początku zeszłego stulecia w Południowym Sudanie, XX-wieczna włoska oblatka benedyktyńska oraz jedyny w tym gronie ojciec rodziny. Jest nim zmarły w 1989 r. włoski inżynier, wykładowca i przedsiębiorca Uberto Mori. Założył on w Modenie lokalną stację telewizyjną TV Antenna 1, za której pośrednictwem głosił Ewangelię.

Za: [Radio watykańskie](#)

HISZPAŃSKI KAPUCYN otrzymał prestiżową nagrodę naukową

Znany hiszpański historyk, o. Tarsicio de Azcona OFM Cap otrzymał prestiżową Nagrodę Księcia Wiany – Premio Principe de Viana „Kultura 2014”. Uroczystości wręczenia wyróżnienia kapucynowi przewodniczył sam książę Filip z żoną Letizją. Oboje oni wkrótce zasiądą na tronie królewskim Hiszpanii. Ceremonia odbyła się w historycznym klasztorze w Leyre.

90-letni laureat odebrał nagrodę z ręk księcia Filipa ubrany we franciszkański habit, co wywołało duże zainteresowanie mediów. „Przekonałem się, że w Kościele katolickim zawsze istniała reforma. Nie była jednak rozumiana jako poprawa nadużyć, ale jako prawo i kryterium życia”. Reforma „trwała w Kościele hiszpańskim już przed Lutrem – powiedział historyk w

podziękowaniu. – Zachowując pokój i zgodę idziemy razem ku dobrobytowi. Historii nie da się powstrzymać i tworzymy ją wspólnie”.

Kapucyn urodził się w 1923 r. w miejscowości Azcona (Navarra). Doktorat z historii Kościoła obronił na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Studiował również archiwistykę w Watykanie. Wykładał na kilku uniwersytetach blisko 40 lat.



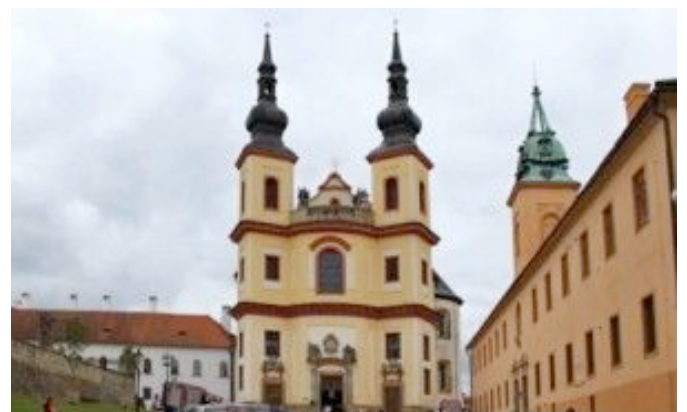
Jesús Morrás Santamaría, w życiu zakonnym Tarsicio de Azcona, jest jednym z największych specjalistów w historii średniowiecza. Wiele uwagi poświęcił reformie Kościoła w Hiszpanii przed reformacją luterancką, szczególnie w czasach tzw. Królów Katolickich. Wśród jego licznych publikacji na szczególną uwagę zasługuje studium „Izabela Katolicka. Życie i panowanie”. Jest ono niezbędne dla poznania tego okresu historii Hiszpanii. M. Raczkiewicz CSsR, Madryt Za: [Radio watykańskie](#)

PO 50 LATACH PIJARZY POWRÓCILI DO KOŚCIOŁA w czeskim Litomyšlu

W niedzielę 15 czerwca br., pijarzy przeżywali radosny dzień. Po kilku latach remontów i po jeszcze dłuższym czasie (od 1968 r.) nieużywania i niszczenia doczekaliśmy się dnia, kiedy w Litomyšlu (województwo pardubickie) został ponownie poświęcony i otwarty nasz kościół zakonny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Uroczystej mszy św. przewodniczył Ks. Kardynał Miloslav Vlk, emerytowany arcybiskup Pragi i Prymas Czech. W koncelebrze obecni byli również kapłani miejscowej i okolicznych parafii oraz nasi współbracia. Władze zakonu reprezentował O. Józef Tarnawski SP.

W czasie mszy św. orkiestra Filharmonii Morawskiej z Olomunca oraz Chór Akademicki Žerotín (również z Olomuńca) wykonali Mszę Koronacyjną W. A. Mozarta oraz utwory czeskich kompozytorów. Poświęcenie kościoła miało miejsce w ramach tradycyjnego festiwalu muzyki operowej „Smetanová Litomyšl”, którego patronem jest znany na całym świecie czeski kompozytor B. Smetana. Przed końcowym błogosławieństwem O. Józef Tarnawski w imieniu całego zakonu podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do odnowienia tej przepięknej, barokowej świątyni i

starają się o obecny stan naszego kolegium i kościoła (lokalny samorząd oraz Wydz. Konserwacji Zabytków Uniwersytetu Pardubickiego). Chociaż budynki pijarskie w tym mieście są własnością zakonu, na dzień dzisiejszy pijarzy tam (na razie) nie pracują.



Za: www.pijarzy.pl

SALWATORIANIE PRZEJMUJĄ kolejny kościół na Słowacji

W dniach 4-5 czerwca br. wspólnota salwatorianów w Nitrze przeżywała wizytację

provincjalną. Przeprowadził ją prowincjał Polskiej Prowincji Towarzystwa Boskiego Zbawiciela ks. Piotr Filas, któremu towarzyszył wikariusz prowincjalny, ks. Bogusław Loska. Ważnym punktem wizytacji była wizyta prowincjała i towarzyszących

mu osób w kurii biskupiej w Nitrze i spotkanie z wikariuszem generalnym diecezji ks. Peterem Brodekom, który przyjął przełożonych prowincji w imieniu biskupa ordynariusza Viliama Judaka.

W czasie tej wizyty ksiądz prowincjał, w imieniu polskiej prowincji salwatorianów, podpisał umowę z diecezją Nitra, na mocy której z dniem 1 lipca 2014 roku salwatorianie rozpoczną pracę duszpasterską w kościele p.w. Świętych Cyryla i Metodego w Nitrze – Młynarciach. Kościół wraz z przynależącymi do niego wiernymi stanie się odtąd samodzielny ośrodkiem duszpasterskim w randze rektoratu. Umowa obowiązywać będzie przez pięć lat. Obie strony już teraz wyraziły intencję przedłużenia jej na kolejne lata.



Z propozycją przekazania salwatorianom pod opiekę kościoła Świętych Cyryla i Metodego zwrócił się do współpracowników z Nitry biskup ordynariusz podczas wizytacji sal-

watoriańskiej wspólnoty, którą przeprowadził w marcu bieżącego roku. Powierzenie salwatorianom opieki duszpasterskiej nad kościołem rektoralnym w Nitrze jest wyrazem docenienia przez diecezję dotychczasowej pracy współpracowników przez lata ich obecności w Nitrze.

Polscy salwatorianie pracują na Słowacji od 2003 roku. Ważnymi elementami ich pracy jest duszpasterstwo w kaplicy zakonnej, kapelanie w szpitalu i hospicjum, praca rekolekcyjna, duszpasterstwo siostr zakonnych oraz duszpasterstwo powołańcowskie. Za: www.sds.pl

TASZKIEN W HOŁDZIE JANOWI PAWŁOWI II

We wtorek 3 czerwca w Taszkencie, w Teatrze Ilhom odbył się niezwykle spektakl dedykowany św. Janowi Pawłowi II. Projekt przygotowała Ambasada Polski w Taszkencie, Teatr Ilhom oraz młodzież środowisk polonijnych, w tym także parafianie z franciszkańskiej parafii w Taszkencie.

Tytuł spektaklu brzmiał: „Karol Wojtyła – filozof, humanista, duma Polski”. Artyści poprzez słowo, dźwięk, taniec oraz obraz w piękny sposób przedstawili życie i ideały św. Jana Pawła II.

Bez wątpienia ogromne brawa i podziękowania należą się inicjatorom, artystom oraz wielu gościom, którzy przybyli nie tylko z ambasad taszkienckich, ale i ze środowisk polonijnych. Dzięki nim postać św. Jana Pawła II mogła stać się dla mieszkańców Taszkontu bardziej znana i jeszcze bliższa.



W piątek 6 czerwca rozpoczęło się XIV Spotkanie Katolików w Uzbekistanie. Jest to jednocześnie wielkie dziękczynienie za kanonizację Jana Pawła II, który od roku 2013 jest także patronem katolików w Uzbekistanie. Gościem specjalnym był ks. abp Mieczysław Mokrzycki ze Lwowa – osobisty sekretarz Jana Pawła II. O. Stanisław Glista Za: www.franciszkanie.pl

20 MIESIĘCY BEZ WIEŚCI o porwanych w Kongu zakonnikach

Mija prawie 20 miesięcy od uprowadzenia w Demokratycznej Republice Konga trzech księży ze zgromadzenia augustianów asumpcjonistów (Jean-Pierre Ndulani, Anselme Wasinkundi i Edmond Bamutute). O losie zakonników nie ma żadnych informacji.

O ich uwolnienie kolejny raz zaapelował tamtejszy episkopat, przypominając zarazem, że w rękach nieznanymi porwawcy znajduje się co najmniej 900 osób. 250 z nich to dzieci, a 100 kobiety.

Duchowni miejscowego pochodzenia zostali uprowadzeni 19 października 2012 r. z parafii w rejonie Beni w Północnym Kivu, gdzie pracowali. Mimo wysiłków władz kościelnych nie udało się nawiązać kontaktu ani z porwanymi, ani z porwawcami.

Przypuszcza się, że za porwaniami stoją ugandyjscy rebelianci zapuszczający się na teren sąsiedniego Konga. Jakiegokolwiek rozmowy z rebeliantami są trudne, ponieważ działa tam aż 30 różnego rodzaju rebelianckich ugrupowań.

Problem pogłębia fakt, że są wśród nich zarówno rwandyjscy, jak i ugandyjscy żołnierze. Powszechny brak bezpieczeństwa wywołany jest coraz większą słabością instytucji państwa. Za: www.deon.pl

HISZPAŃSKA KAPUCYNKA MA 104 LATA

W Palmie na Majorce 104. urodziny świętowała siostra kapucynka Encarnación Obrador. Jest ona najstarszą hiszpańską zakonnicą klauzurową i „żywą ozdobą” zabytkowego klasztoru. W uroczystej Mszy dziękczynnej udział wzięła wspólnota zakonna, rodzina oraz liczni przyjaciele, którzy chcieli towarzyszyć w tym dniu

dostojnej jubilatce. Siostra Encarnación urodziła się na Majorce w miejscowości Sa Pobla. Miała ośmioro rodzeństwa. Czoro wybrało również życie zakonne. W klasztorze pełniła różne funkcje, jednak na szczególną uwagę zasługuje jej troska o archiwum. „Dbała o nie z wielką starannością przez wiele lat. Znała wszystkie dokumenty, jakie były w klasztorze” – wspomina siostra María Paulina. Troszczyła się także o dziedzictwo zabytkowego klasztoru, w tym m.in. o słynną szopkę bożonarodzeniową.

Siostra Encarnación była jedną z nielicznych osób, które potrafiły tknąć na krośnie według dawnych technik. Pomimo wieku zachowuje bystrość umysłu. Wstaje wcześnie, aby być na Mszy o 6.00, ale w kaplicy chce być godzinę wcześniej niż wspólnota. Za: www.deon.pl

SALEZJANIN WALCZY Z NĘDZĄ TUŻ OBOK STADIONU W SAO PAULO

Tuż za stadionem „Arena Corinthians” w Sao Paulo, gdzie miało miejsce oficjalne otwarcie Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej 2014, znajduje się uboga dzielnica Itaquera. Zamieszkuje ją około 500 tys. osób na ogólną liczbę 20 milionów mieszkańców obszaru metropolitalnego tego miasta, jednego z największych na świecie.

„Tutaj były jedynie wieś, strumienie i fawełki, kiedy przybyłem w 1981 r.” – stwierdza salezjanin misjonarz z Hiszpanii, ks. Rosalvino Morán Viñayo.

Kiedy ten misjonarz przybył do Itaquera, narkotykowi bossi, którzy tutaj rządzą, przystawili mu pistolet do piersi. Wielu jego poprzedników musiało uciekać z powodu groźby śmierci. Ale ks. Rosalvino nie zrobił tego. "Powiedziałem im, by mi pozwolili pracować, ponieważ mogę sprawić, że ich dzieci będą mieć przyszłość".

"My się nie zmienimy – odpowiedzieli mu – ponieważ jesteśmy handlarzami narkotyków. Ale możesz pomóc naszym braciom i naszym dzieciom". To dając mu do zrozumienia, pozwolili mu spokojnie pracować.

W ten sposób ten salezjanin misjonarz, wraz ze swoimi współpracownikami, zaczął zakładać warsztaty zawodowe, szkoły capoeiry i gimnastyki rytmicznej, orkiestrę i bardzo nowoczesny ośrodek projektów graficznych.

I teraz dzieci bossów narkotykowych są wielkimi sportowcami, aktorami, muzykami, piekarzami i mechanikami, zaś sam Ośrodek Don Bosco w Itaquera jest najlepszym przykładem tego, w jaki sposób można zmienić świat poprzez edukację.

W tym dziele salezjańskim przebywają, pośród innych, ludzie młodzi, którzy wyszli tymczasowo na wolność; tam przygotowuje się ich do powrotu do społeczeństwa. Temu procesowi, który trwa co najmniej siedem miesięcy, towarzyszą psycholog, adwokat i opiekun społeczny. W tym czasie młodzi byli więźniowie pozostają w kontakcie z uczniami ze szkoły, wśród których znajdują się także osoby niepełnosprawne i wielu uczniów, którzy, aby wziąć udział w lekcjach, muszą przemierzać codziennie drogę liczącą nawet 20 km.



Ten sukces propozycji salezjańskiej daje się odczuć już z chwilą wejścia do ośrodka. Setki młodych w różnym wieku pozdrawiają wchodzących, zajmując pomieszczenia jadalni, gdzie jest wydawanych 7 tys. posiłków dziennie, sale informatyczne i fryzjerskie, warsztaty obuwnicze, elektroniczne, krawieckie, wychowania fizycznego i muzyczne, które wydają się nie mieć końca.

Jest widocznie jakiś powód, skoro sam rząd tego kraju poprosił o pomoc tego misjonarza w zwalczaniu przestępczości, głodu i zjawiska opuszczania nauki szkolnej w tym mieście, i jeśli Gmina Sao Paulo podpisała porozumienie na sumę 90 tys. reais, by wesprzeć warsztaty, poprzez które salezjański ośrodek pomaga żyć i niesie nadzieję i spełnienie dla przeszło 12 tys. ludzi młodych, którzy w przeciwnym razie, co jest bardzo prawdopodobne, skończyłoby na handlu narkotykami, w więzieniu albo spotkałaby ich przedwczesna śmierć.

Za: www.infoans.org

Zapowiedzi wydarzeń

Gliwicka Ikona z papieskimi koronami

Wyjątkowa chwila dla wiernych w Gliwicach i całego zakonu redemptorystów. 22 czerwca ukoronowana zostanie słynąca łaskami ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Uroczystość, której przewodniczył będzie metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz odbędzie się w gliwickim kościele katedralnym.

Pragnieniem nie tylko redemptorystów, ale też wiernych było wyrażenie Maryi wdzięczności za jej pomoc – mówi proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego o. Piotr Świerczok. - Idea koronacji bardzo konkretnie pojawiła się w 2011 roku przy okazji 60-lecia nieustannej nowenny.

Ówczesny biskup gliwicki Jan Wiercok zapalił nas do tego, żebyśmy uczynili akt koronacji. Następnie obecny ordynariusz bp Jan Kopiec wyraził na to zgodę. Kolejny warunek był taki, aby korony osobiście pobłogosławił Ojciec Święty - dodaje. Ta ważna chwila miała miejsce 13 listopada 2013 roku podczas audycji generalnej na Placu św. Piotra. Papież Franciszek położył swoją dłoń na koronach, powiedział, że je błogosławi i uczynił znak krzyża.

Uroczystości związane z koronacją Ikony rozpoczną się 17 czerwca w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach (szczegółowy program [\[gliwice.pl/aktualnosci/koronacja-ikony-matki-bozej-nieustajacej-pomocy\]\(http://gliwice.pl/aktualnosci/koronacja-ikony-matki-bozej-nieustajacej-pomocy\)\). Akt koronacji odbędzie się 22 czerwca podczas Mszy w kościele katedralnym, św. Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach \(godz. 12.30\).](http://www.krzyz-</p>
</div>
<div data-bbox=)

Misjonarze Matki Bożej Pocieszenia ZAPRASZAJA DO KIEŁPINA

Misjonarze Matki Bożej Pocieszenia wybierają każdy rok specjalnego świętego protektora dla całego zgromadzenia. Cały rok 2014 jest poświęcony założycielowi Zgromadzenia Bł. Józefowi Allamano (1851-1926). W tym kontekście, w dniu 19 stycznia 2014, w Parafii św. Andrzeja w Castelnuovo d.Bosco (wioska w której Założyciel urodził się i tutaj był ochrzczony) zapalony został uroczystie lampion, który przez cały rok będzie wędrował po wszystkich wspólnotach w Europie, (we Włoszech, Portugalii, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii i w Polsce).

Lampion drewniany liczy pięć boków. Nad każdym jest krzyż z porcelany. Każdy z pięciu kolorowych krzyży symbolizuje inny kontynent: czerwony - Amerykę, zielony - Afrykę, żółty - Azję, niebieski - Oceanię i biały - Europę.

Każdy krzyż to symbolicznie splecione ręce - znak solidarności. Ofiara Pana Jezusa sprawia i umożliwia nowe relacje

braterskie. To nowe braterstwo nie ma granic i ogarnia każdego człowieka dla którego Pan Jezus dał swoje życie.

Plomien z lampionu symbolizuje obecność ducha Założyciela, bł. Józefa Allamano, który nieustannie zachęca i prowadzi swoją mądrością i świętością nie tylko swych synów misjonarzy i misjonarki Matki Bożej Pocieszenia, ale także, każdego człowieka który uczestniczy w powszechnej misji Kościoła.

Nasza wspólnota w Kiełpinie, gości lampion z okazji nowenny i odpustu Consolaty, który będziemy wszyscy obchodzić w sobotę 21 czerwca. Natomiast nowenna rozpocznie w środę 11 czerwca w naszej kaplicy o 17.30.

Z okazji odpustu pragniemy dziękować Panu Bogu za działalność misyjną i zawierzyć Najświętszej Marii Panny nasze rodziny, przyjaciół, kapłanów i dobrodziejów.

Z tą intencją w imieniu naszego Zgromadzenia Consolata zapraszamy na ŚWIĘTO CONSOLATA, które obchodzić będziemy w tym roku w sobotę 21 czerwca. Msza Święta o godz. 18:30 w naszej wspólnotce w Kiełpinie.

O. Luca Bovio

UKSW zaprasza na kurs o zarządzaniu

Wydział Prawa Kanonicznego UKSW W Warszawie zaprasza w roku akademickim

2014/2015 na kurs pt. **Zarządzanie i Administracja w instytutach zakonnych**. Celem kursu jest pogłębienie zagadnień dotyczących zarządzania i administracji w instytutach zakonnych oraz przygotowanie osób do pełnienia różnych funkcji administracyjnych w tychże instytutach (władza we wspólnotach, formacja zakonna, apostołat, sprawy ekonomiczne, relacja do

Kościola partykularnego, relacja do prawa polskiego).

Zajęcia poprowadzą specjaliści z zakresu prawa kanonicznego z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Kurs jest jednosemestralny i obejmuje 48 godz. Zjazdy odbywają się raz w miesiącu (od października do stycznia); w piątki od

godz. 16.00, w soboty od godz. 8.00 do 18.00.

Osoby zainteresowane prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW, [ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa](mailto:ul.Dewajtis.5.01-815.Warszawa), tel: (+48-22) 839-52-64, email: prawokan@uksw.edu.pl, więcej informacji: <http://www.wpk.uksw.edu.pl>.

Ks. Arkadiusz Domaszek SDB

Witryna tygodnia

PRZEZ TWITTERA DO BOŻEGO CIAŁA

W najbliższy czwartek ulicami naszych miast i wsi przejdą procesje z Chrystusem Eucharystycznym. Duchowni aktywni na portalu społecznościowym „twitter.com” postanowili na ten [dzień](#) przygotować wszystkich jego użytkowników od strony duchowej.

„W uroczystość Bożego Ciała katolicy wychodzą na ulice z Najświętszym Sakramentem, aby wyznać wiarę w obecność Jezusa pod postaciami chleba i wina. My w tym czasie wychodzimy na Twitera, na wirtualne ulice, z prawdą o Bożym Ciele” – mówi nam ks. Piotr Studnicki, jeden z siedmiu kapłanów z redakcji profilu twitter.com/duchowni.

„Do Bożego Ciała włącznie, duchowni z TT – których wcześniej zaprosimy do współpracy – będą umieszczali tweety z hasztagiem #BożeCiało. Poprzez ‘ćwierkanie’ chcemy pomóc użytkownikom TT

lepiej poznać i zrozumieć Msze Świętą” – dodaje.

Dziś mogliśmy przeczytać tweety (wpisy do 140 znaków) o znaku krzyża. Oto niektóre z nich:

„Ucałowanie ołtarza to ucałowanie Golgoty, potem znak krzyża, który miał być końcem, a stał się początkiem” (@BraciaCR)



„Znak krzyża na początku, błogosławieństwo krzyżem na końcu. Ja Jestem ALFA I OMEGA” (@ksDNoga)

„Przez krzyż, jak przez bramę, wchodzimy we Mszę świętą i wszystko, co najważniejsze” (@DanilewiczSVD)

„Znak Krzyża to najprostszy sposób wyznania wiary. Byleby nasze życie na co dzień nie było jego zaprzeczeniem. Nie zgorzszczeniu!” (@JanMariaSzewek)

Logo akcji przygotował jezuita Paweł Kowalski SJ z Rzymu. Profil katolickich duchownych z Polski i ze świata na Twitterze prowadzą kapłani diecezjalni i zakonnicy:

ks. Piotr Studnicki z archidiecezji krakowskiej, ks. Janusz Chyła z diecezji pelplińskiej, ks. Damian Noga z archidiecezji przemyskiej, ks. Łukasz Przelazły z diecezji włocławskiej, br. Paweł Witkowski (jezuita), o. Jacek Szymczak (dominikanin) i o. Jan Maria Szewek (franciszkanin).

jms

Odeszli do Pana

ŚP. O. JOACHIM MIKA (1960-2014) SVD

8 czerwca w Szpitalu im. Jana Pawła II Grodzisku Mazowieckim w wieku 54 lat zmarł o. Joachim Mika, wieloletni misjonarz w Ghanie.

O. Joachim dwa miesiące temu powrócił do Polski zmagając się z chorobą. Pan powołał Go do siebie w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Ceremonie pogrzebowe odbyły się 12 czerwca w parafii Trójcy Świętej w Wieszowie. O godz. 11.00 odprawiona została Msza św. w intencji zmarłego, po niej nastąpiło przeniesienie trumny na cmentarz parafialny Parafii św. Małgorzaty w Bytomiu i złożenie do grobu w werbistowskiej kwaterze. *Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie. A światłość wiekuista niech mu świeci na wieki*

Za: www.werbisci.pl

Ojciec Joachim Mika urodził się w 1960 r. w Wieszowej. 8 maja 1986 roku przyjął święcenia kapłańskie w Pieniężnie. Ostatnie lata misyjnej posługi spędził w Ghanie,

służąc i pomagając najuboższym mieszkańcom.



Wrażliwy na drugiego człowieka, na jego cierpienie, na biedę, na odrzucenie społeczne i na niesprawiedliwość. W duchu miłości i pojednania podejmował się najtrudniejszych wyzwań.

W 2010 roku na prośbę biskupa podjął się nowego zadania jakim było rozwijanie przedsiębiorczości wśród kobiet, mieszkanki regionu Yendi. Z powodzeniem uruchomił produkcję brykietu oraz produkcję masła shea. Dzięki jego działaniom przeszło tysiąc kobiet z 40. lokalnych wiosek uzyskało pracę, stały dochód i możliwość utrzymania swych rodzin.

Rozwój ubogiego regionu Ghany i los jego mieszkańców był najbliższy sercu kapłana. Dziś, m.in. dzięki współpracy z fundacją, setki kobiet i mężczyzn w Polsce stosuje mała shea z WISDAP o. Joachima Miki.

Za: www.dzieciafryki.pl

ŚP. BR. LAMBERT SCHROEDTER (1958-2014)

Brat Lambert Schroedter swoje powołanie realizował we wspólnocie Braci Marii. Był bardzo związany z Polską. nauczył się języka polskiego, często gościł na polskim Syjonie. Pamiętamy go bardzo dobrze z czuwania na Jasnej Górze, kiedy dzielił się z nami swoimi refleksjami. Był stałym uczestnikiem Spotkań Englingowskich.

Przed rokiem miał już wykupiony bilet do Polski na kolejne spotkanie w Prositach. Badania lekarskie wykluczyły ten przyjazd. Po zdiagnozowaniu okazało się, że jedyną szansą na dalsze życie, będzie operacja przeszczepu szpiku kostnego. Zabieg został wykonany w marcu tego roku.



Początkowo wydawało się, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Jednak po kilku tygodniach okazało się, że stan jest

krytyczny. Od końca kwietnia Brat Lambert przebywał na oddziale intensywnej terapii.

Dzielę się tą smutną informacją mając nadzieję, że mamy dobrego powiernika naszych przyziemnych spraw u Boga. Niech Pan życia obdarzy go łaską życia wiecznego.

Zapraszam do modlitwy w intencji ś.p. Brata Lamberta oraz Wspólnoty Braci Marii.

O. Arkadiusz Sosna
Za: www.szensztat.pl

Życie Zakonne

Serwis informacyjny

Konferencji Wyższych
Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce